SOS WIOSKI DZIECIĘCE

SOS RODZINIE

2008 – 2018

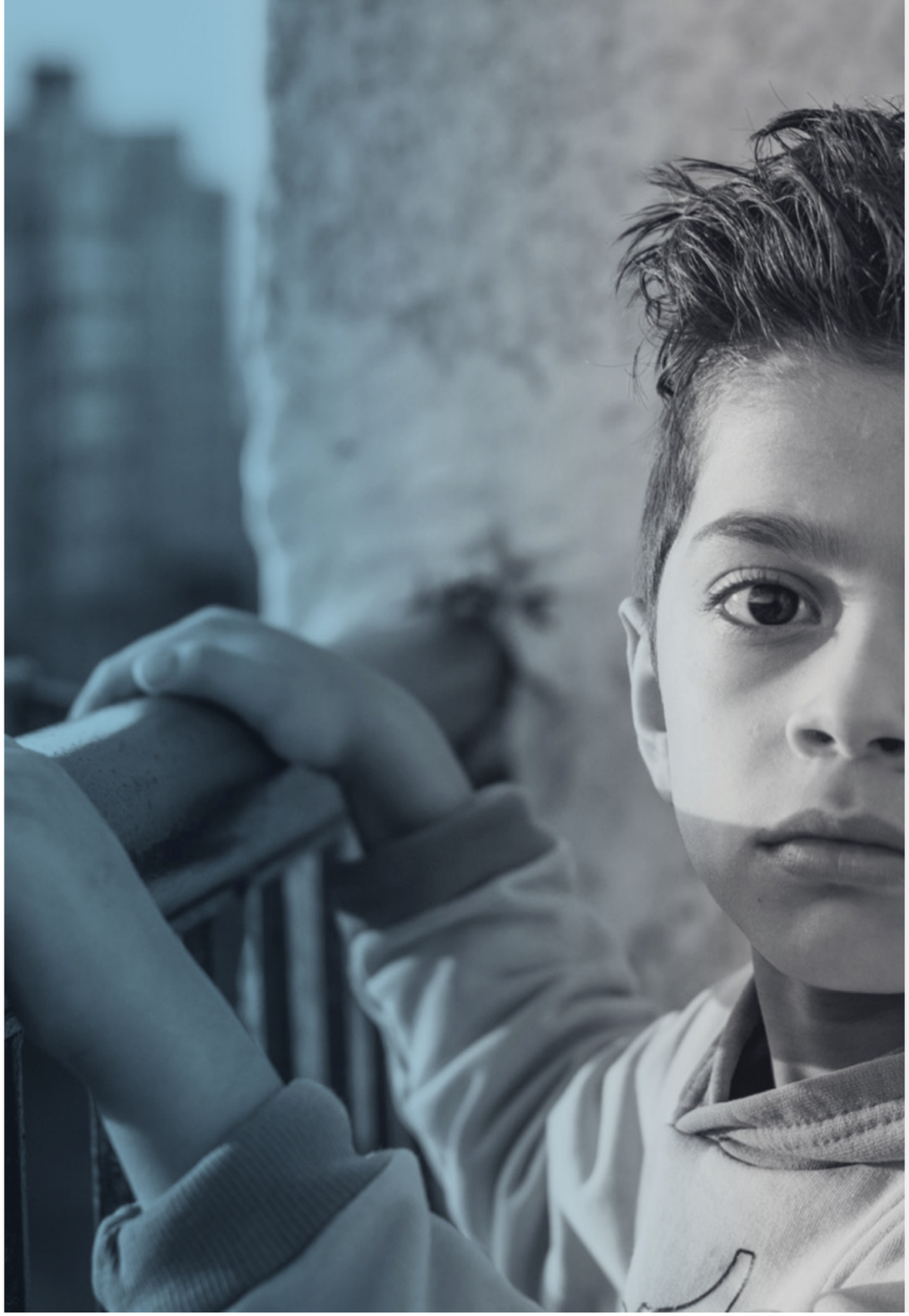

Fot. Mustafa ezz/Pexels

SPIS TREŚCI

Dlaczego Umacnianie?	**4**
Sytuacja w kraju	**7**
Doraźna pomoc to za mało	**9**
Fakty	**10**
Problemy i wyzwania	**12**
Kim jesteśmy?	**38**
Dane kontaktowe	**40**

Fotografia na okładce: Benjamin Voros/Unsplash

DLACZEGO UMACNIANIE?

Kilka słów wstępu

Misją Stowarzyszenia SOS Wioski Dziecięce w Polsce jest niesienie pomocy dzieciom pozbawionym opieki rodzicielskiej oraz zagrożonym jej utratą.

Od 1983 roku nasza organizacja zapewnia zastępcze domy dzieciom pozbawionym opieki najbliższych, a od 10 lat realizujemy również działania, by dzieci nie musiały wychowywać się w opiece zastępczej. Prowadzimy profilaktyczne Programy Umacniania Rodziny "SOS Rodzinie", których kluczowym założeniem jest zindywidualizowana pomoc rodzinie oparta na jej możliwościach i aktywnym uczestnictwie, które prowadzą całą rodzinę do samodzielności - to wymaga czasu, często kilku lat.

Raport o sile dobra, które „łatwiej czynić, jeśli pomaga wielu", powstał na bazie 10 lat doświadczeń i codziennych wyzwań rodzin, z którymi byliśmy w ramach Programów Umacniania Rodziny "SOS Rodzinie".

umacniać

Programy Umacniania Rodziny

pomagać rozwijać skrzydła

Pomagamy rodzinom zagrożonym rozpadem, żyjącym w trudnych warunkach, często w małych miejscowościach. Zachowania społeczne czy niewydolność wychowawczą dziedziczą z pokolenia na pokolenie. Są to rodziny często z dużym potencjałem, ale nie wiedzące, że można żyć inaczej.

W naszych świetlicach dzieci z tych rodzin mogą zjeść ciepły posiłek, odrobić lekcje, porozmawiać z osobami, którym ufają. Mogą rozwijać swoje pasje i zainteresowania, pojechać na wycieczkę, zobaczyć inny świat.

Rodziców z kolei motywujemy do zmiany, do spędzania czasu z dziećmi, do znalezienia pracy, do zerwania z ewentualnym nałogiem. Nasi pracownicy socjalni, odwiedzają rodziny, układają z nimi plan wydatków, wspierają w codziennych wyzwaniach. Nasza działalność to między innymi szkolenia prowadzone przez ekspertów z różnych dziedzin, doradztwo psychologiczno-pedagogiczne, pomoc prawna, zdrowotna. Tworzymy też grupy wsparcia dla rodziców i ułatwiamy im kontakt z pracodawcami.

Jesteśmy, by trudne sytuacje życiowe nie rozdzieliły dzieci i rodziców, by dzieci nie musiały tęsknić za bliskimi, ale też, by ich prawa były w rodzinach respektowane. To możliwe, to się udaje i o tym chcemy opowiedzieć.

Jesteśmy, by trudne sytuacje życiowe nie rozdzieliły dzieci i rodziców, by dzieci nie musiały tęsknić za bliskimi, ale też, by ich prawa w rodzinach były zaspokajane. To możliwe, to się udaje i o tym chcemy opowiedzieć.

01

Sytuacja w Kraju

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Mimo pomocy finansowej państwa oraz zmian w polityce rodzinnej, m.in. Program 500+, Karta Dużej Rodziny, Dobry Start, w Polsce nadal są ponad 73 tysiące dzieci, które przebywają w pieczy zastępczej, ta liczba to tyle osób ile mieszka w polskim mieście średniej wielkości. Na mapie Polski jest bardzo wiele takich miejsc, gdzie mieszkają rodziny, które nie radzą sobie z wyzwaniami dnia codziennego i nie zapewniają swoim dzieciom bezpiecznego środowiska rozwoju. Jednak liczby tych dzieci nie znamy, ponieważ instytucje państwowe nie przeprowadzają na ten temat dokładnych badań.

Z opublikowanego przez MRPiPS w 2017 roku „Przeglądu systemów wsparcia rodzin”[1] wynika, że „o 9% zmniejszyła się liczba osób korzystających ze świadczeń pomocy społecznej w porównaniu do roku 2016. Analiza danych wykazała, że we wszystkich 16 województwach nastąpił spadek liczby rodzin, korzystających ze świadczeń, w szczególności rodzin z dziećmi. Przy 6% spadku liczby rodzin w skali kraju, liczba rodzin z dziećmi zmniejszyła się o 12%”. Z doświadczenia wiemy jednak, że niekorzystanie ze świadczeń pomocy społecznej nie jest zawsze równoznaczne ze stabilnym funkcjonowaniem rodziny. Ta stabilność potrzebna jest przede wszystkim dzieciom.

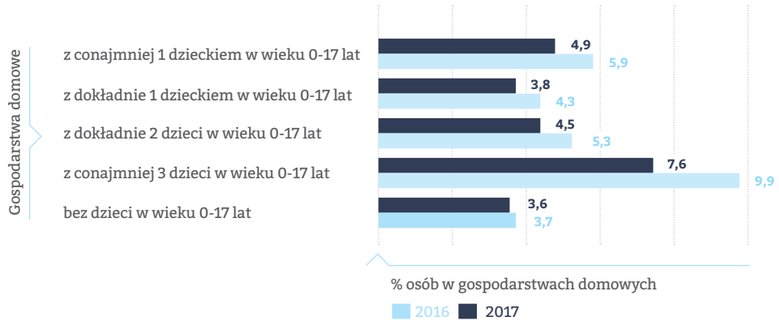

1. Zasięg ubóstwa skrajnego w 2016 r. i 2017 r. w gospodarstwach domowych z dziećmi w wieku 0-17 lat

W związku z prowadzoną polityką Państwa na mapie Polski maleje liczba osób, w tym dzieci zagrożonych ubóstwem. Największe trudności nadal przeżywają rodziny wielodzietne – z co najmniej trójką dzieci w wieku 0-17 lat. Problem skrajnego ubóstwa dotyka również rodziny z jednym lub dwójką dzieci[2].

1. Dane GUS źródło
2. Dane GUS źródło

3. Dane GUS – w czasie opracowywania raportu brak jest danych za 2018 rok. źródło
4. Dane MRPiPS-03_za 2017.xls. źródło
5. Dane GUS. źródło

Z pomocy społecznej ze względu na bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego w 2017 roku korzystało 657 726 osób w rodzinach, z czego 317 171 w rodzinach niepełnych i 247 966 w rodzinach wielodzietnych[3]. Z danych MRPiPS wynika natomiast, że na podstawie 165 349 decyzji (zgodność z danymi GUS dotycząca liczby wydanych decyzji) z pomocy korzystało 267 646 osób w rodzinach niepełnych i 197 735 w rodzinach wielodzietnych[4].

Rodziny te korzystają z oferowanego systemu wsparcia, m.in. z pomocy placówek wsparcia dziennego oraz asystenta rodziny. Dlatego liczby decyzji przyznających pomoc z tytułu bezradności opiekuńczo-wychowawczej i prowadzenia gospodarstwa domowego maleją:

2014 - **227 343** decyzji
2015 - **213 209** decyzji
2016 - **189 182** w roku 2016 i 165 349 decyzji w roku 2017[5].

Obserwujemy, że poprawa sytuacji finansowej rodziny nie zawsze wystarcza. Z rodziną w kryzysie, trzeba po prostu być, motywować ją do zmiany. Zmiany trudnej, bo często oznaczającej zerwanie z pokoleniową bezradnością i lojalnościami rodzinnymi. Być, by pomóc na nowo odnaleźć się na rynku pracy, by od nowa uczyć się być wystarczająco dobrym rodzicem dla swoich dzieci. To trudne, czasochłonne, ale niezwykle budujące.

2.

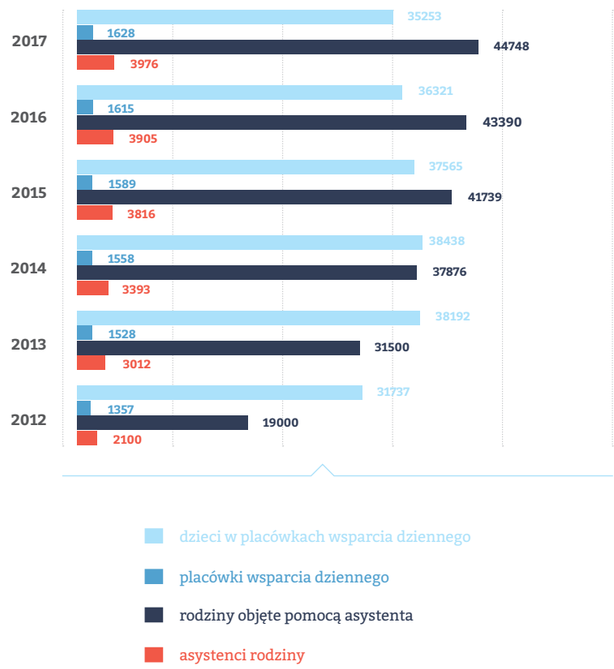

Odpowiedzią na tę sytuację mają być tworzone w gminach i prowadzone także przez naszą organizację placówki wsparcie dziennego. Ich liczba jak również liczba uczęszczających do nich dzieci oraz liczba asystentów rodziny i rodzin korzystających z ich wsparcia w latach 2012 – 2017 powoli wzrasta, jednak jak wynika z naszych obserwacji zarówno w małych miejscowościach i w dużych miastach, liczby te wzrastają o wiele za wolno w stosunku do potrzeb. (Opracowanie własne na podstawie danych MRPiPS[6]).

Mimo wzrostu liczby osób zatrudnionych na stanowisku asystenta rodziny, wciąż zbyt mało jest w Polsce osób, które chcą wykonywać tę trudną pracę. Oprócz kwestii związanych z organizacją pracy oraz zarobkami, asystent rodziny z Gminnego czy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, odbierany jest często przez pryzmat świadczeń socjalnych, na których przyznanie może mieć wpływ. Raczej jako osoba kontrolująca niż wspierający przyjaciel. Pracownik organizacji pozarządowej, znajduje się w lepszej sytuacji. Pracując na zasadzie całkowitej dobrowolności jest odbierany jako mniej zagrażający, przez co łatwiej o zbudowanie relacji służącej długotrwałej zmianie i skutecznej pomocy.

6. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Sprawozdania z realizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. źródło

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

02

Doraźna pomoc to za mało

Informacje Rady Ministrów o realizacji w roku 2017 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej pokazują, że w Polsce przeciętny czas pracy z rodziną wynosi od 8 do 15 miesięcy[7]. Z danych wynika również, że ok. 45% rodzin, z którymi pracuje asystent osiąga wyznaczone cele.

7. źródło

Kluczowym założeniem Programów „SOS Rodzinie" jest zindywidualizowana pomoc rodzinie oparta na jej możliwościach i jej aktywnym uczestnictwie, które prowadzą rodzinę do samodzielności.

Odkrywanie w rodzinie zasobów i ich umacnianie wymaga czasu, bo rodziny, którym pomagamy nie tylko doświadczają różnych problemów, ale też często dziedziczą je od kilku pokoleń w swoich rodzinach. W związku z tym, zauważamy, że utrwalenie zmiany jaka zachodzi w rodzinach wymaga dłuższego czasu pracy z nimi. Średni czas pracy z rodziną w naszych Programach wynosi od 3 do 5 lat.

W POLSCE MIESZKA PONAD **38 MILIONÓW LUDZI**

LICZBA **DZIECI TO 20% POPULACJI**[3] (7,7 MLN)

CO 11 DZIECKO W POLSCE ŻYJE PONIŻEJ MINIMUM EGZYSTENCJI[4]

Fot. Juan Pablo Arenas/Pexels

03

Fakty

A jakie fakty widzimy każdego dnia?

- Sytuacja rodzin zmienia się, dzieci w wielu rodzinach nie są już głodne, mają podręczniki, lekarstwa, swoje łóżko, niektóre jadą na wakacje, ale...
- w wielu rodzinach wciąż istnieje potrzeba codziennego wsparcia, by prawa dzieci były chronione, by mogły się bezpiecznie rozwijać, by ich rodzice dorośli, stali się samodzielni,

Programy „SOS Rodzinie" działają w trzech województwach (mazowieckim, zachodniopomorskim oraz lubelskim), wspierając 430 rodzin. Obecnie pod opieką Stowarzyszenia SOS Wiosek Dziecięcych w Polsce znajduje się 1530 dzieci i młodzieży:

- 385 w pieczy zastępczej
- 1145 w Programach Umacniania Rodziny

W ramach 6 Programów prowadzimy również 14 placówek wsparcia dziennego w: Bukowej, Domanicach, Grali, Gromadzie, Karlinie, Karścinie, Kraśniku Koszalińskim, Krukowie, Lubiechowie, Lublinie, Nowakach, Olszycu Szlacheckim, Parsowie i Woli Dereźniańskiej.

Program Umacniania Rodziny „SOS Rodzinie", mapa **3.**

POMÓŻ NAM W UMACNIANIU RODZIN

04

Problemy i wyzwania

Rodzina. Pierwsze skojarzenia – dzieci, ciepło, radość, zaufanie, bezpieczeństwo. Nie wszyscy mają takie doświadczenia, nie każda rodzina doznała tych wszystkich stanów i emocji. Często te skojarzenia bywają wręcz odwrotne – zimno, niepewność, strach. Łączy ich jedno – mają w sobie wiele siły. Tylko czasem nie potrafią jej odpowiednio wykorzystać, dostrzec. Właśnie to jest istotą pracy sześciu zespołów ludzi tworzących Programy Umacniania Rodziny – "SOS Rodzinie". Działają w trzech województwach i wspierają członków 430 rodzin. Pomagają stawiać czoło problemom, wyzwaniom dnia codziennego, czasem są potrzebni by po prostu wysłuchać.

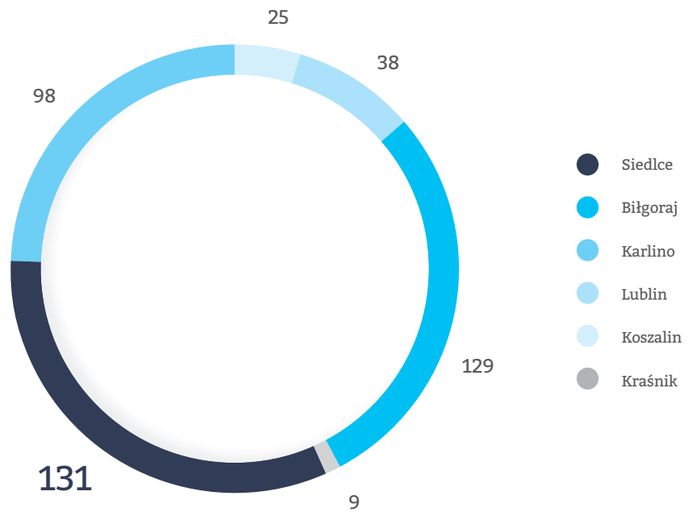

Liczba rodzin w Programach Umacniania Rodziny „SOS Rodzinie".

4.

Największą grupę stanowią rodziny objęte pomocą „SOS Rodzinie" w Siedlcach i Biłgoraju – to ponad połowa wspieranych przez Stowarzyszenie rodzin. Mimo, że wymieniono tu dwa miasta, pracownicy wspomnianych programów docierają do małych wiosek, w których często nie ma zasięgu telefonów komórkowych, dostępu do Internetu, skąd jest daleko do przystanku. W takich niewielkich wioskach stajemy się ważną częścią społeczności. Pomagamy również zmienić lokalne realia. Najmniej rodzin objętych Programem „SOS Rodzinie" jest w Kraśniku i Koszalinie. Te programy działają najkrócej, jednak dynamicznie się rozwijają.

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Autobus

Trzy kilometry to odległość jaką da się pokonać pieszo w nieco ponad pół godziny – gdy jest się zdrowym, w sile wieku. To 30 słupków przy drodze – niewiele. Dwie do trzech minut samochodem – jeśli się go posiada. To może być również bariera oddzielająca od cywilizacji, gdy się jest chorym, starszym, mniej zasobnym. Tak było i w tym przypadku. Mała miejscowość, bez jakiejkolwiek komunikacji zbiorowej. Do najbliższego przystanku 3 kilometry, a potem podróż do większego miasteczka. Codzienność wielu ludzi, młodszych, starszych i dzieci. Często w deszczu, chłodzie i ciemnościach. Pomagali sobie wzajemnie, ktoś kogoś podwiózł, ktoś zaczekał, chodzili razem. Najpierw jedna rodzina – Asia zaczęła po szkole chodzić do „świetlicy" by mama mogła podjąć pracę. Potem kolejne – z różnych powodów – zaczęły korzystać z wsparcia oferowanego przez „SOS Rodzinie". Zaczęło się od pomocy dzieciom, następnie rodzice podnosili swoje kompetencje wychowawcze, świadomość, umiejętności. Zauważyli w sobie siłę – napisali podanie, skierowali się do władz samorządowych – dziś te trzy kilometry mogą przejechać minibusem. Może nie kursuje co 10 minut, ale jakaś bariera pękła, nagle zrobiło się bliżej do cywilizacji. To dla nich dużo.

Fot. Annie Spratt/Unsplash

Rodziny najczęściej (58,7%) trafiają do Programu ze względu na niski poziom umiejętności rodzicielskich, który bez pomocy z zewnątrz może skutkować odseparowaniem dziecka od rodziny, czemu chcemy zapobiec. Podstawowym celem dla naszych pracowników jest działanie w taki sposób, aby temu przeciwdziałać, aby dzieci mogły wychowywać się wraz ze swoimi rodzicami. Kolejnymi z częstszych powodów są choroby dziecka/opiekuna lub samotne rodzicielstwo (odpowiednio 17,7% i 15,8%). Wśród pozostałych przyczyn można wymienić przemoc domową (6,9%), działania wspierające po powrocie dzieci z pieczy zastępczej do rodziny biologicznej (0,9%). Bardzo często przyczyny współwystępują. W związku z tym, zauważamy, że utrwalenie zmiany jaka zachodzi w rodzinach wymaga dłuższego czasu pracy z nimi. Średni czas pracy z rodziną w naszych programach wynosi od 3 do 5 lat. Procent realizacji celów (usamodzielnienia) został przedstawiony poniżej.

5. Procent rodzin, które usamodzielniły się, dzięki Programowi „SOS Rodzinie"[8].

2013	2014	2015	2016	2017	2018
58%	61%	80%	78%	85%	76%

Powyższe dane liczone są z ogólnej populacji, która w danym roku opuściła Program „SOS Rodzinie". I tak na przykład, w 2018 roku cele Programu zrealizowało aż 76 % rodzin, które osiągnęły stabilność i pełną samodzielność, stając się dobrze funkcjonującymi rodzinami. Pozostałe 24% opuściło Program z innych powodów (np. przeprowadzka lub brak motywacji ze strony rodziny).

8. Dane własne.

W naszej historii znajdziemy również rodziny, które korzystają z pomocy ponad 5 lat. O dłuższym pozostaniu rodziny w Programie zawsze decyduje troska o dobro dziecka, najczęściej podyktowana sytuacją zdrowotną dziecka bądź jego opiekuna. Zdarza się też, że rodziny korzystają z naszej pomocy tylko kilka tygodni czy kilka miesięcy i odchodzą. Nie są gotowe na zmianę swoich postaw, nawyków. Czasem wracają, dojrzewają do decyzji, że warto podjąć wysiłek zmiany dla dobra dzieci i całej rodziny.

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Fot. Kat Jayne/Unsplash

Rola diagnozy

Historia jakich wiele. „Zajmijcie się nim – potrzebna mu pomóc w odrabianiu lekcji, a ja nie umiem". Piotruś- drobny chłopiec drugi raz powtarza klasę w szkole podstawowej. Rzadko nawiązuje kontakt wzrokowy, nie odzywa się nie pytany. Odpowiada krótko, zdawkowo. Pracę zaczynamy od przyjęcia dziecka do świetlicy – Placówki Wsparcia Dziennego. Informujemy matkę jak wygląda nasza pomoc, że nie kończy się na wspólnym odrabianiu lekcji i ciepłym posiłku w „świetlicy", że pracuje psycholog i osoba, która będzie ją wspierać. Zgadza się, zaczynają się spotkania z pracownikiem Programu, potem psychologiem. Pani Ela jest samotną matką, ma problemy z samooceną i poczuciem własnej wartości. Mieszka z dzieckiem u swoich rodziców, pracuje dorywczo, przy pracach sezonowych. Żyją w małej kawalerce. W domu występuje problem alkoholowy. Początkowo spotkania odbywały się u nas – w świetlicy, biurze. Pani Ela czuła duży opór przed zaproszeniem pracownika do siebie. Jednak między nią a psychologiem Programu narodziła się ciepła relacja. Po spotkaniach indywidualnych przyszła pora na grupę wsparcia dla kobiet. Okazuje się, że bagaż, z którym się zmaga nie jest obcy innym kobietom. Powoli, stopniowo zaczyna wierzyć w siebie. I ostatnia rozmowa – „Dostał czwórkę, wie pani? Z tego wypracowania, które pomagałam mu pisać! Dzięki szerokiej diagnozie systemu rodzinnego udało się znaleźć prawidłowości w nim funkcjonujące i rzutujące na stan opisywanej mamy. Teraz jest już poza naszym wsparciem, znalazła pracę, wynajęła mieszkanie. Czuje, że dobrze zajmuje się synem, który chodzi teraz do gimnazjum i chce zostać mechanikiem, bo od zawsze lubił samochody!

W procesie diagnozy, jaka ma miejsce na początku udziału w Programie, nasi pracownicy, oprócz identyfikacji potrzeb i zasobów rodziny, określają poziom ryzyka odseparowania dziecka od rodziny. Składają się na niego m.in. odpowiadanie na potrzeby dziecka, zasoby rodziny, zachowania ryzykowne, uzależnienia.

Poziom ryzyka odseparowania dziecka od rodziny. **6.**

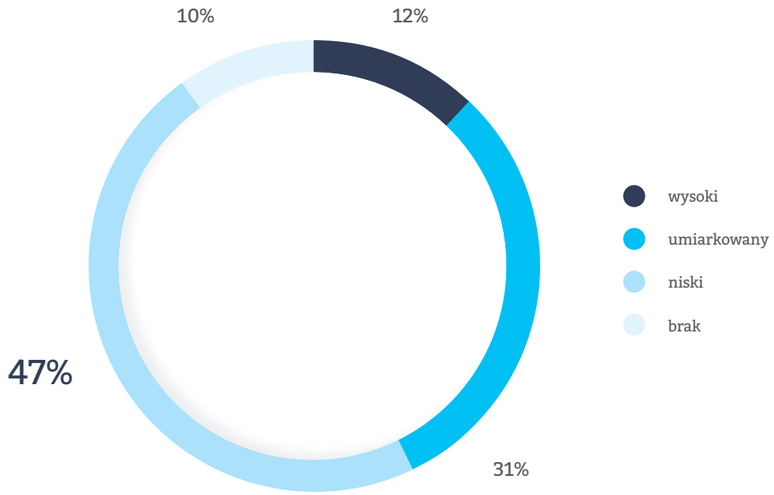

Powyższy wykres obrazuje rozkład poziomu ryzyka we wspieranych rodzinach. Największą grupę stanowią rodziny z niskim poziomem ryzyka. Oznacza to jednak, że potrzeby dzieci nie są wystarczająco spełniane, co może skutkować problemami w odpowiednim rozwoju dzieci. Rodzice mają odpowiednie zasoby i kompetencje, aby te potrzeby zaspokoić, ale występują czynniki ryzyka (alkohol, brak pracy), które wpływają ujemnie na przebieg procesu wychowawczego. Na uwagę zasługuje również 10 % rodzin, w przypadku których nie występuje ryzyko. Są to na ogół rodziny gotowe do usamodzielnienia, w których nasza obecność kończy się, rodziny które uwierzyły w swoją siłę i mocno stanęły na „własnych nogach".

43% wspieranych przez nas rodzin zakwalifikowano jako te o poziomie ryzyka umiarkowanym i wysokim. Oznacza to, że potrzeby dzieci, nawet te podstawowe jak jedzenie, mogą być poważnie zaniedbane, a prawa dziecka mogą być łamane. Najczęstszymi czynnikami ryzyka jakie obserwujemy w naszej pracy są nadużywanie alkoholu i substancji psychoaktywnych, niewydolność wychowawcza oraz kwestie związane z przemocą w rodzinie. Obserwujemy, że od roku 2015, czyli po wprowadzeniu programu pomocy państwa w wychowaniu dzieci procent ubogich rodzin w naszych programach zmalał - w 2015 roku 36% rodzin z programów żyło na granicy ubóstwa, w roku 2016 procent gospodarstw o dużych brakach zasobów ekonomicznych zmniejszył się do 26%.

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Bardzo istotną składową poziomu ryzyka jest kwestia używania alkoholu przez dorosłych opiekunów. Porównanie danych zobrazowano na poniższym wykresie.

7. Spożywanie alkoholu przez opiekunów.

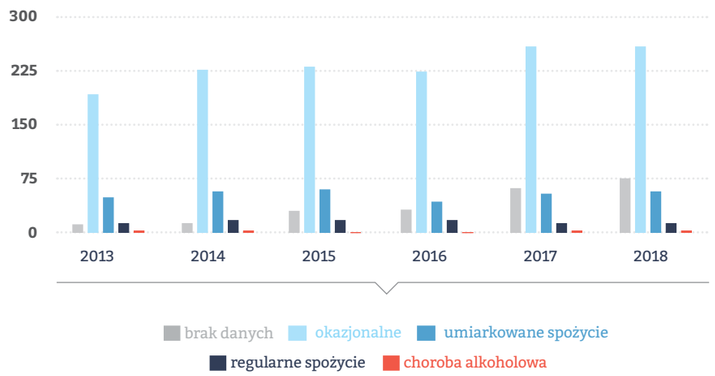

W przypadku spożywania alkoholu dane są zbliżone na przestrzeni lat. Dominuje okazjonalne sięganie po alkohol. Na uwagę zasługuje również fakt, że pracujemy w rodzinach, które przyznają się do regularnego spożywania alkoholu. Praca z tymi rodzinami zazwyczaj opiera się na założeniach znanych z terapii uzależnień. Koncentrujemy się na tym by motywować rodziny do zmiany, do zerwania z nałogiem.

„Zdarza się, że najtrudniejsze rodziny, w których wydawałoby się, nie ma perspektyw, jest alkohol, kłótnie, dzięki stałemu wsparciu, potrafią otrząsnąć się z letargu i wziąć się w garść. Pan goli brodę, włosy, ładnie się ubiera, zapisuje się do AA, przestaje pić, podejmuje pracę, dba o najbliższych, pomaga dzieciom w lekcjach, nawet sprawuje opiekę nad swoimi dziećmi w czasie wyjazdu do wesołego miasteczka organizowanego przez SOS, żeby jego żona mogła tego dnia odpocząć w domu. Śmiem twierdzić, że dzieją się cuda!

Justyna, Wieloletni pracownik Programu „SOS Rodzinie”

64 % opiekunów przyznaje się do okazjonalnego spożywania alkoholu lub abstynencji. U 4% ze wspieranych przez nas rodzin występuje problem alkoholowy lub jego początki. Natomiast 13 % spożywa alkohol w sposób ryzykowny. Ze względu na nadmierne spożywanie alkoholu wspomniane 17% rodzin boryka się z typowymi problemami jak przejęcie ról rodziców przez dzieci[9], obniżeniem poczucia własnej wartości, współuzależnienia, syndrom DDA (Dorosłe Dzieci Alkoholików). itp. Nasi pracownicy zwracają uwagę na wszystkie objawy i pomagają rodzinom zmierzyć się z tymi trudnościami.

9. Schier K., Dorosłe dzieci. Psychologiczna problematyka odwrócenia ról w rodzinie, Scholar, Warszawa 2018 r.

Być znowu dzieckiem

Rytm dnia na ogół jest standardowy. Pobudka, potem szybka toaleta, przygotować śniadanie. Za 10 minut trzeba budzić innych, żeby wyprawić do szkoły. Po powrocie obiad, pranie, lekcje i kolacja. Jeszcze położyć spać. Nic nadzwyczajnego, rytm życia matki. Jednak nie siostry - nastolatki, która musi w systemie rodzinnym przejąć obowiązki opiekuńcze wobec młodszego rodzeństwa. Ojciec Wioli pracuje na budowie – praktycznie nie ma go w domu. Mama nie wstaje z łóżka – ma depresję. Poznaliśmy się przypadkiem na pikniku rodzinnym organizowanym przy świetlicy. Standardowym działaniu na rzecz społeczności lokalnej w jakiej pracujemy. Pojawiło się wiele pytań – czy to za darmo, czy jeszcze jest miejsce, czy można przyjść zobaczyć? Tydzień później młodsze dzieci z rodzeństwa po lekcjach spędzały czas w placówce wsparcia dziennego, a do rodziny została skierowana osoba dedykowana do pomocy. Z depresją mamy udało się wygrać, tata jest nadal bardzo zapracowany, ale dzięki temu, że mama pracuje na pół etatu (sprząta powierzchnie biurowe) nie musi już ciągnąć dwóch etatów. A Wiola ma czas by wyjść z koleżankami, nie czuje już poczucia winy, że pozostawia rodzeństwo bez opieki. Kontynuuje wizyty u pani psycholog – rozmawiają o roli kobiety.

Fot. Daniel Spase/Unsplash

Bardzo wyraźnym trendem jaki można zaobserwować od 2016 roku jest wzrost odmowy podania informacji na temat przemocy domowej. Nie jest do końca jasne co jest przyczyną takiego stanu rzeczy. W zdecydowanej większości rodzin, z którymi pracujemy nie spotykamy się z potwierdzonymi przypadkami przemocy domowej. Często to nasi pracownicy identyfikują przemoc i pomagają ofiarom przerwać jej cykl i zacząć budować satysfakcjonujące życie. W każdym przypadku zaobserwowania przemocy domowej i pracy z taką rodziną staramy się zapewnić maksimum wsparcia oraz działamy wspólnie z innymi instytucjami świadczącymi pomoc.

8. Przemoc domowa w rodzinach objętych Programem „SOS Rodzinie" w latach 2013-2018.

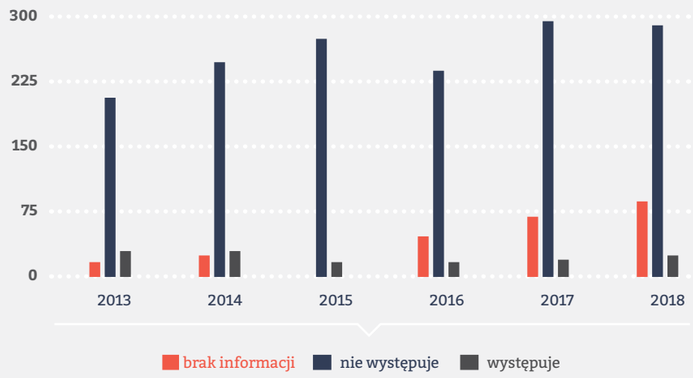

Powyższy wykres napawa optymizmem, w zdecydowanej bowiem większości przemoc domowa rodzin nie została potwierdzona. 30% wycinek koła opatrzony jest jednak etykietą braku danych – zatem odmową podania odpowiedzi. Nie od dziś wiadomo, że zaprzeczanie, bądź niechęć rozmowy na tematy związane z przemocą jest jednym z mechanizmów obronnych (Niebieska Linia 3/2009). Ma on wytłumaczenie[10] w zjawisku lojalności rodzinnej, a zatem zachowywaniu się w sposób (uświadomiony bądź nie) wymagany przez najbliższe otoczenie i niezaburzający obrazu rodziny. Natomiast u 6% badanych potwierdzono występowanie przemocy domowej. W przypadku tych rodzin pracownicy są szczególnie wyczuleni na kwestie związane z ochroną dzieci i pozostałych domowników przed agresorem. Pośredniczą również i pomagają podczas procedury Niebieskiej Karty. Ofiary przemocy domowej mają również możliwość skorzystania ze wsparcia prawnika, pracownika socjalnego, psychologa czy psychoterapeuty.

10. Wolska M. w :Kosek-Nita B., Raś D. (red.): „Kontakty z ludźmi 'innymi' jako problem wychowania, opieki i resocjalizacji". Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice 2000; s.49 – 60).

Czarny dom

Rysunek w świetlicy. Na rysunku czworo dzieci, ojciec – wszyscy uśmiechnięci. I dom. Dom jest cały czarny. Kolorystyka budzi niepokój wychowawcy. Szybka konsultacja z psychologiem – kolory w rysunkach dzieci mają bowiem duże znaczenie diagnostyczne, pozwalają zauważyć pierwsze symptomy różnych stanów emocjonalnych - czarny dom bije na alarm. Spotkanie zespołu i podsumowanie dotychczasowych działań. Rodzina jest krótko w programie, do tej pory spotkania z ojcem odbywały się w świetlicy. Zapada decyzja – jedziemy. Kamień spada z serca w małej wiosce położonej wśród lasów. Deski pomalowane przepracowanym olejem silnikowym mają charakterystyczny zapach i kolor. Dom jest rzeczywiście czarny. Mimo skromnych warunków, obejście jest zadbane, pod ścianą drewno przygotowane na zimę. Wewnątrz dużo potrzeb, na ogół materialnych. Te najważniejsze są jednak zaspokojone. Rysunek był szczery do bólu. Dom czarny, ale relacje uśmiechnięte.

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Fot. Caroline Hernandez/Unsplash

Mając na uwadze znaczenie warunków mieszkaniowych dla rozwoju i samorealizacji młodych ludzi, nasi pracownicy dopełniają również starań by rodziny utrzymywały swe gospodarstwa domowe w należytym stanie.

9. Warunki mieszkaniowe.

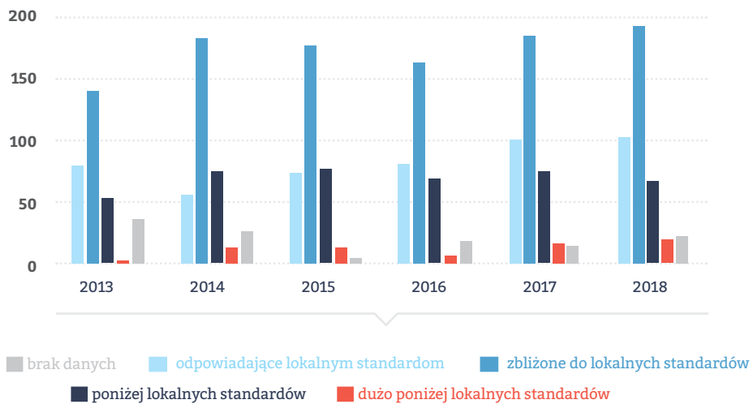

Niebagatelnym w ocenie ryzyka są również warunki mieszkaniowe jakimi dysponują rodziny. Największa grupa beneficjentów (około 50%), żyje w warunkach jakie można określić nieznacznie odbiegającymi od lokalnie panujących standardów, aczkolwiek niezagrażającymi bezpieczeństwu, czy rozwojowi dzieci. Podkreślić należy fakt poprawy warunków życiowych – systematycznie rośnie liczba osób, które wraz ze swoimi rodzinami mieszkają na poziomie zbliżonym do obserwowanego w lokalnej społeczności. Bardzo często obserwujemy mały metraż mieszkań zamieszkiwanych przez wielopokoleniowe rodziny. W takich sytuacjach pomagamy rodzinom szukać lokali zastępczych (pozyskiwać je z lokalnych zasobów samorządów). W domach naszych beneficjentów często brak łazienki, czy centralnego ogrzewania. Zwracamy również uwagę na obecność miejsca do nauki i spania dla dzieci. Wraz z rodzinami pracujemy nad wyrobieniem nawyków związanych z utrzymywaniem porządku w domach, motywujemy i pomagamy w remontach. Mimo znaczącej poprawy sytuacji mieszkaniowej są miejsca, gdzie brakuje podłogi lub rodzina mieszka w przyczepie campingowej.

Jednak, utrzymująca się na podobnym poziomie liczba osób żyjących w słabszych warunkach świadczy o potrzebie ciągłego motywowania rodzin do zmiany w różnych zakresach ich funkcjonowania. Niejednokrotnie to nie ubóstwo, a brak nawyków wyniesionych z rodzin pochodzenia jest przyczyną zaniedbywania gospodarstw domowych. Praca w takich rodzinach zatem oprócz motywacji do podjęcia zatrudnienia, czy edukacji finansowej w dużej mierze polega na wprowadzeniu nawyków związanych z zasadami higieny czy dbania o własne otoczenie. Zdarzają się również sytuacje, w których pracownicy programu organizują dla rodziny pomoc rzeczową i/lub finansową w celu dostosowania warunków mieszkaniowych do podstawowych potrzeb dzieci będących członkami danej rodziny.

Z wyżej wymienionych problemów wynikają nasze działania mające na celu poprawę ich funkcjonowania. Najczęściej korzystają z doradztwa psychologicznego/psychoterapii i doradztwa pracowników socjalnych (odpowiednio 49,9% i 29,5%).

W ciągu 2017 roku wsparcie 400 rodzin to tysiące godzin rozmów z dziećmi i rodzicami w Placówkach Wsparcia Dziennego, to 5 tysięcy spotkań w domu rodziny, to 1500 spotkań z nauczycielami, kuratorami, lekarzami, 2 tysiące spotkań z pracownikami OPS w sprawach wspieranych rodzin.

Pomimo wszystkich trudności z jakimi zmagają się na co dzień wspomagane rodziny na uwagę zasługuje fakt, że tylko w 9% przypadków zainteresowanie kwestiami związanymi z wychowaniem jest znikome. Jest to wynik bardzo optymistyczny, gdyż prawidłowo przebiegający proces wychowawczy nie jest możliwy w przypadku braku koncentracji uwagi na dziecku.

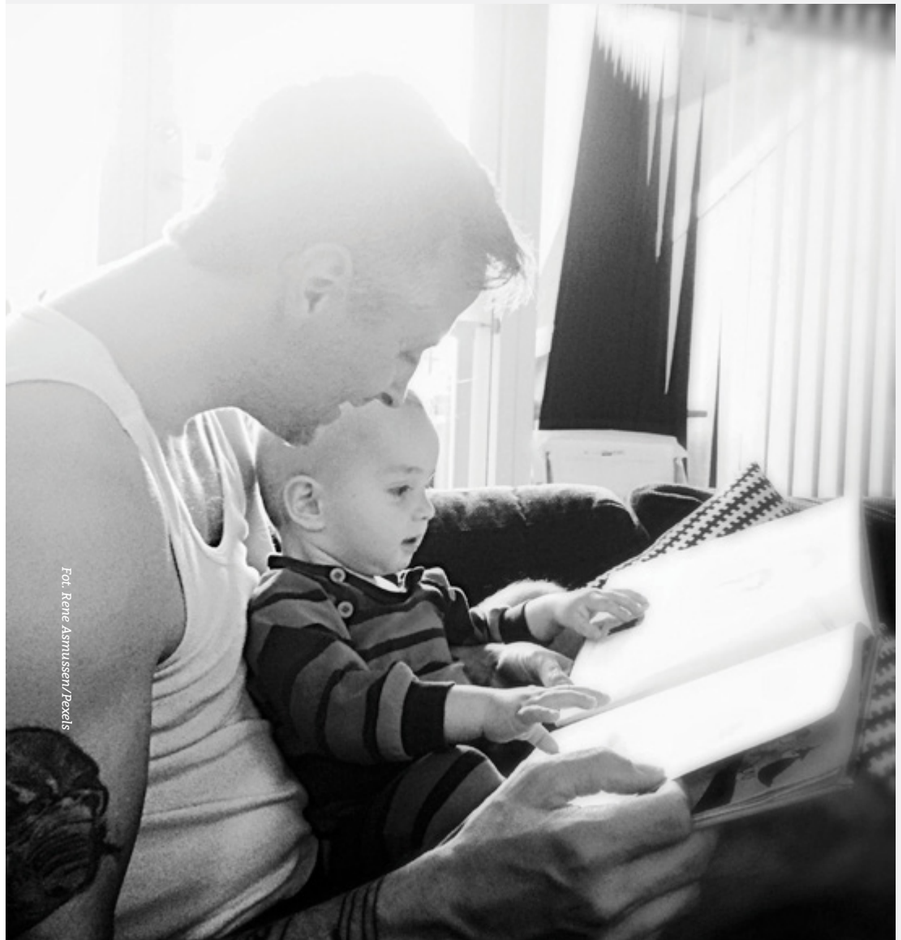

Fot. Rene Asmussen/Pexels

W ciągu 2017 roku wsparcie 400 rodzin to tysiące godzin rozmów z dziećmi i rodzicami w placówkach wsparcia dziennego, to 5 tysięcy spotkań w domu rodziny, to 1500 spotkań z nauczycielami, kuratorami, lekarzami, 2 tysiące spotkań z pracownikami OPS w sprawach wspieranych rodzin.

Poświęć mi czas

Zadbany dom, pracujący rodzice. Pracownik poradni zaproponował udział w naszych działaniach. Powód – nie radzą sobie z córką, Ewą. Wagaruje, nie chce się uczyć, jest opryskliwa, zdarzyły się jej drobne kradzieże w domu. Rodzice rozważają Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii. Zewsząd szukają pomocy dla córki. Zostali zaproszeni na piknik rodzinny – całą rodziną. Proste zespołowe konkurencje pokazały, że potrzeba tej pomocy całemu systemowi rodzinnemu. Najważniejsze, że rodzice dostrzegli, że zachowania Ewy to tylko objaw – wołanie o uwagę. U podstawy leży m.in. brak rodziców w życiu dziecka. A ta na pozór poukładana rodzina to trzy niemalże obce osoby, które łączy miejsce zamieszkania. W tym roku zaplanowali wspólne wakacje. Trzymamy kciuki.

Pod opieką Programów Umacniania Rodziny w chwili obecnej znajduje się 1145 dzieci i młodzieży. Rozkład demograficzny przedstawiono na poniższym wykresie.

10. Struktura demograficzna dzieci i młodzieży w Programie SOS Rodzinie.

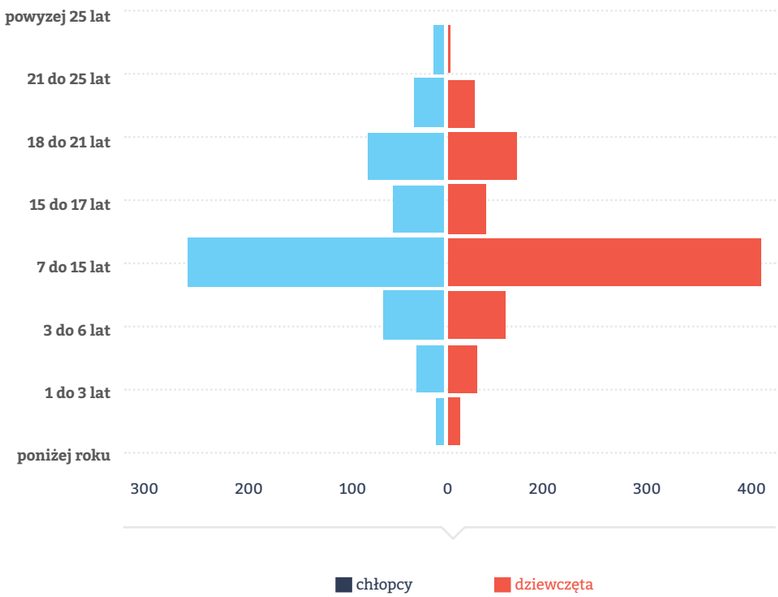

Dominującą grupą wspieraną w zakresie działań Programów są dzieci w wieku szkolnym (ponad 50% beneficjentów). Korzystają one najczęściej ze wsparcia edukacyjnego w Placówkach Wsparcia Dziennego i siedzibach Programów. Dzieci młodsze wraz z rodzicami uczestniczą w Klubach Mamy i Maluszka. Młodzież i młodzi dorośli (uczący się, studiujący) otrzymują wsparcie m.in. w formie kursów językowych czy konsultacji psychologicznych i socjalnych.

Niemalże wszystkie (96%) dzieci wychowują się w swoich rodzinach biologicznych. Pozostałe z nich znajdują się pod opieką spokrewnionych i niespokrewnionych rodzin zastępczych i adopcyjnych. Celem działań naszych pracowników jest utrzymanie takiego stanu rzeczy, i zapobieganie odseparowaniu dziecka od rodziny biologicznej poprzez wzmacnianie jej kompetencji.

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Fot. Pixabay

Większość naszych młodych beneficjentów znajduje się w procesie kształcenia. W głównej mierze są to uczniowie szkół podstawowych. Młodzież najczęściej wybiera szkoły średnie (licea, licea zawodowe, technika) i szkoły zawodowe. W zasadnych przypadkach uczęszczają do szkół specjalnych, bądź przygotowujących do zawodu. Niewielki odsetek kontynuuje naukę na studiach wyższych, jednakże należy to rozpatrywać w kategorii sukcesu. W 2013 roku uczniowie w wieku ponadgimnazjalnym najczęściej wybierali i kończyli edukację na poziomie zasadniczym. Podczas gdy w 2018 roku 16 osób to studenci wyższych uczelni. Wyniki edukacyjne przedstawiono na poniższym wykresie.

11. Wyniki w nauce.

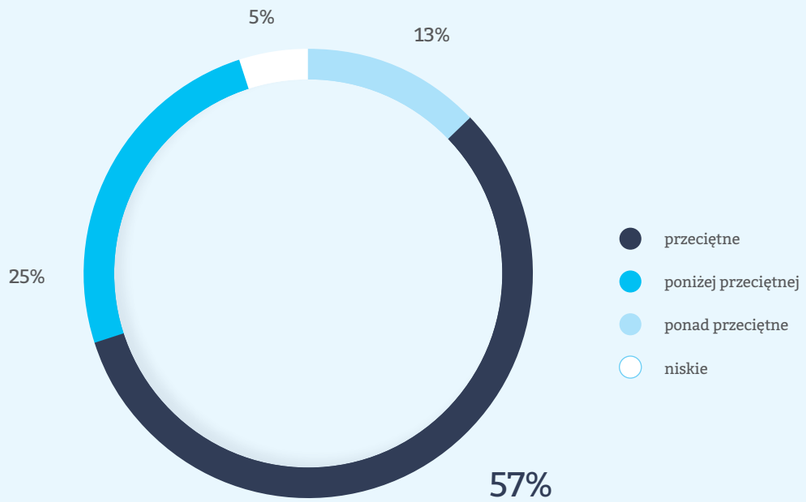

Najliczniejszą grupą są osoby uzyskujące wyniki przeciętne zbliżone do średnich wyników w społecznościach. Razem z osobami o ponadprzeciętnych wynikach w nauce stanowią oni 70% populacji uczących się beneficjentów. Uzyskiwanie wyników określanych jako przeciętne i powyżej jest na ogół dobrym wskaźnikiem sukcesu w znalezieniu pracy.

Okulary są takie niemęskie

„Odrabianie lekcji. Nikt tego nie lubi. Ale trzeba to robić, bo inaczej grozi zła ocena" – mówią dzieci w jednej ze świetlic. Reedukacji poświęcamy wiele czasu. Wyniki szkolne są dla nas ważne. Na ogół pracujemy w grupach a jeden wychowawca pomaga kilkorgu dzieciom. Jeśli jest taka potrzeba stosujemy podejście jeden na jeden – również w domach beneficjentów. Michał jest w 4 klasie podstawówki – ma spore problemy w nauce i funkcjonowaniu w szkole. Stoi nieco na uboczu grupy, podczas gry w piłkę jest wybierany jako ostatni. Według psychologa zdolności intelektualne są w normie. Skąd więc przyczyna niepowodzeń szkolnych? Odpowiedź przychodzi wraz z przesiewowym badaniem wzroku zorganizowanym we wszystkich naszych programach. Duża, nieleczona wada wzroku. Chłopiec praktycznie nie widzi na jedno oko. Stąd problemy w nauce, niechęć do odrabiania lekcji, zaburzenia koordynacji ruchowej. Po rozmowie z rodzicami okazuje się, że nie poszli do okulisty – bo okulary w opinii ojca są niemęskie i syn nie będzie ich nosił. Praca z rodziną polegała na korekcie postaw rodzicielskich. Obecnie wada wzroku Michała jest prawidłowo leczona, a jego wyniki szkolne uległy znacznej poprawie. Ponadto „...okulary podobają się dziewczynom - wie pani?"

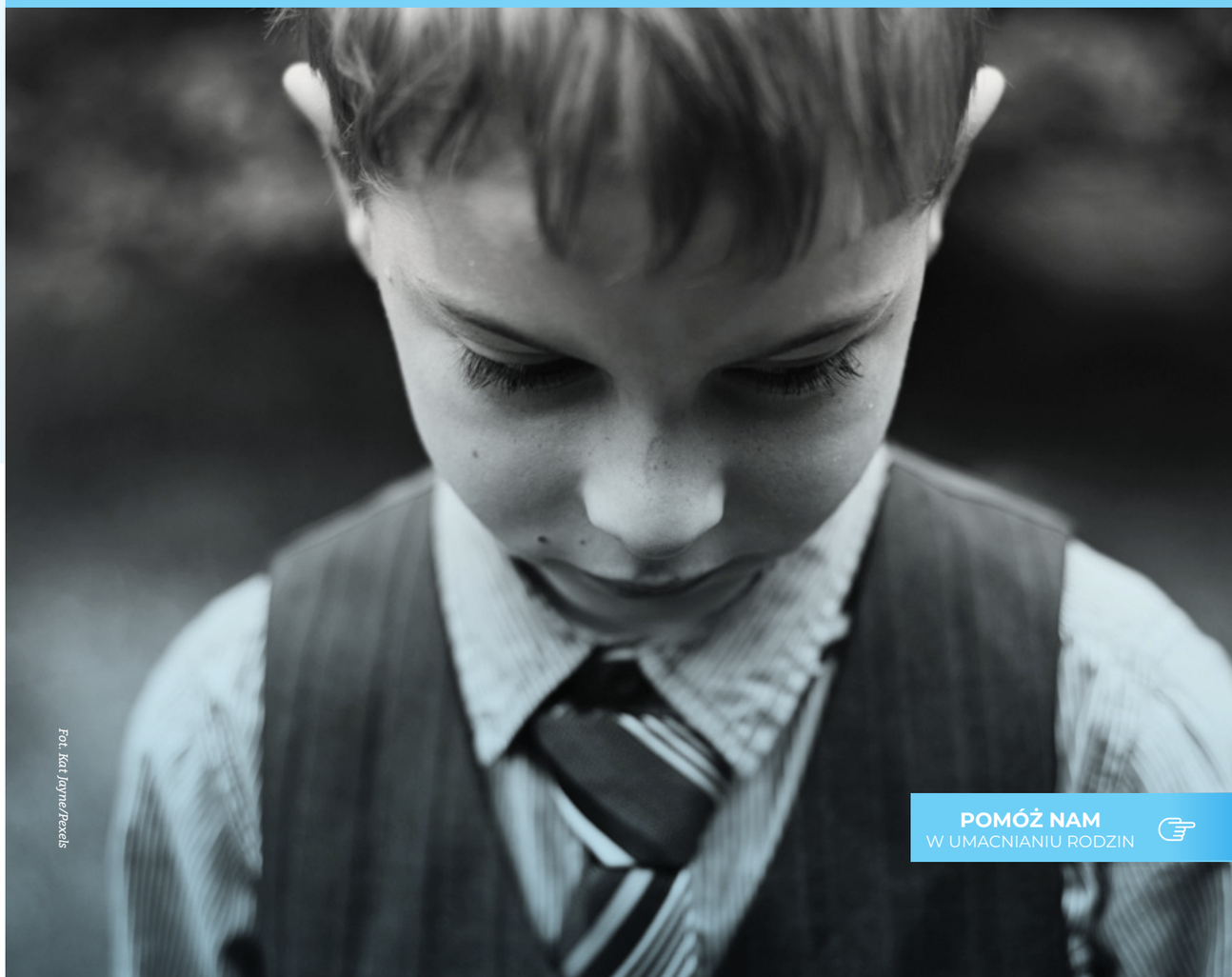

Fot. kat Jayne/Pexels

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Ważnym obok edukacji aspektem rozwojowym jest zdrowie młodych ludzi. W każdym z Programów Umacniania Rodziny prowadzone są działania związane z profilaktyką zdrowotną, kierowane do wszystkich grup wiekowych beneficjentów. W większości (62%) stan zdrowia młodych ludzi jest bardzo dobry.

35% beneficjentów uskarża się na lekkie schorzenia, lub choroby przewlekłe, jednak są one leczone. Pozostałe 3% osób dotknięte jest ciężkimi chorobami (w tym terminalnymi), które nie były należnie potraktowane. 9% naszych młodych beneficjentów legitymuje się orzeczeniem o niepełnosprawności (fizyczna, sensoryczna, umysłowa i sprzężone).

12. Stan zdrowia.

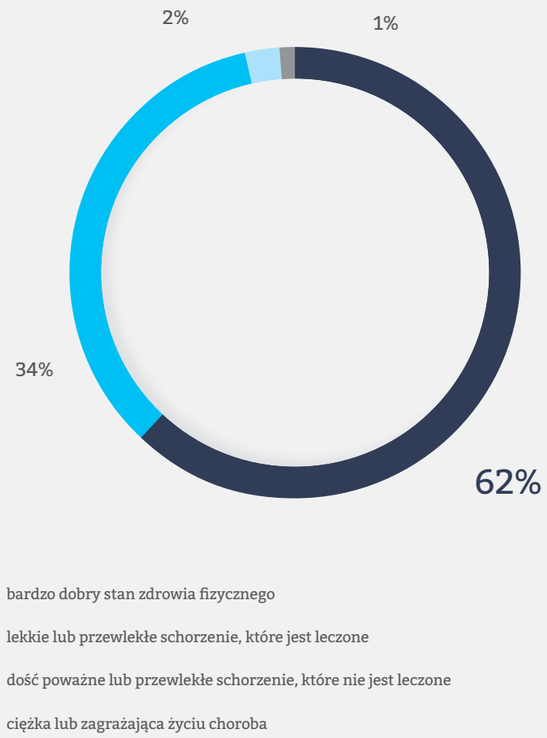

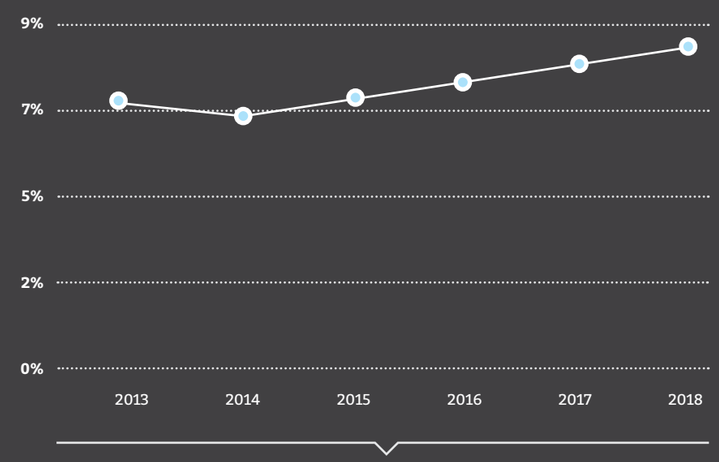

Niepełnosprawność 13.

Obserwujemy wzrostowy trend w zakresie liczby młodych ludzi z niepełnosprawnością. Zbliża się on do 9% ogólnej populacji dzieci i młodzieży objętej wsparciem. Wśród osób z orzeczoną niepełnosprawnością notujemy najwięcej przypadków niepełnosprawności umysłowej.

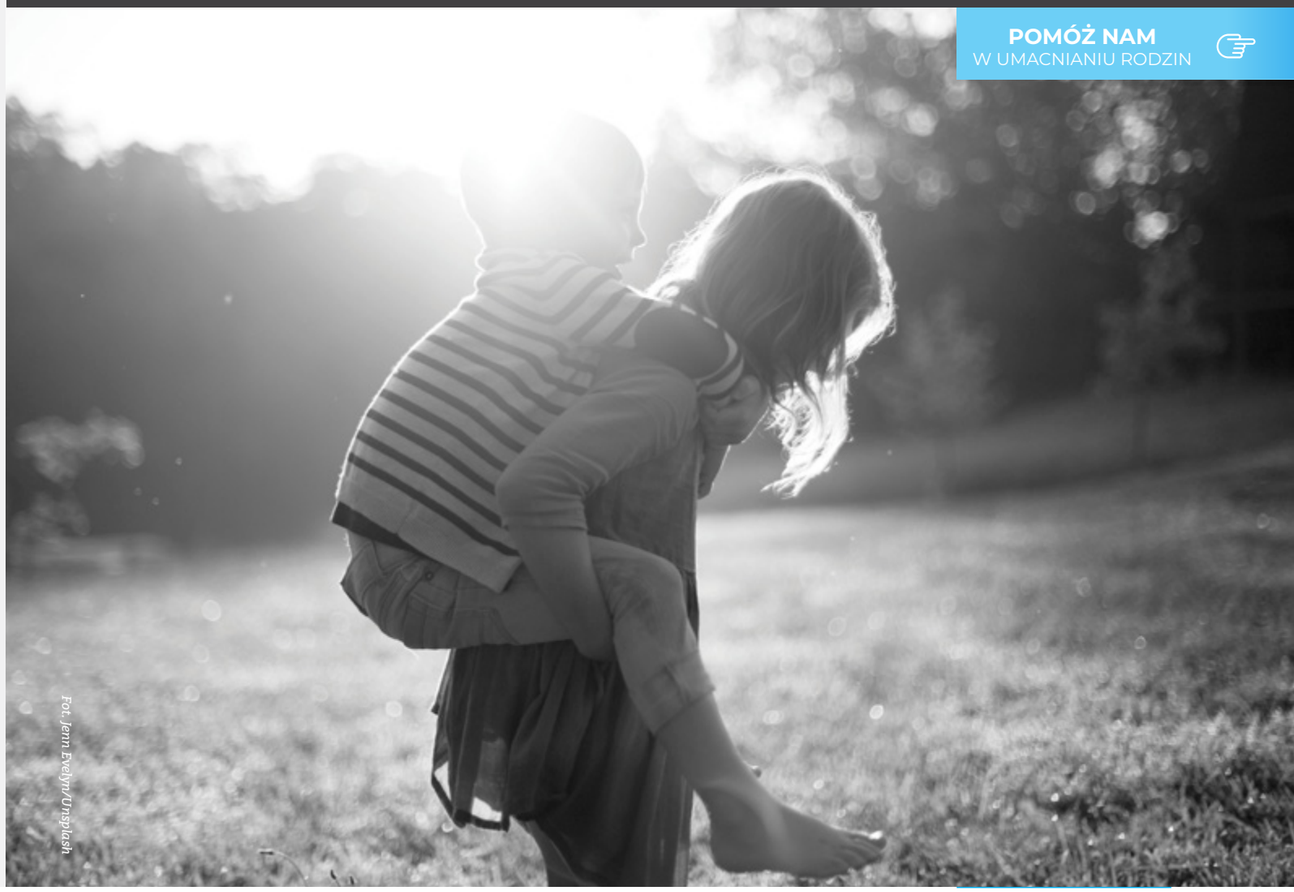

Fot. Jenn Evelyn/Unsplash

Ze zdrowiem bezpośrednio wiąże się odpowiednie żywienie dzieci i nawyki z tym związane. W naszych codziennych działaniach poświęcamy temu zagadnieniu dużo czasu, korzystając z różnych form przekazu, od informacji wizualnych po modelowanie. Jesteśmy przekonani, że wspólne zasiadanie do posiłków to coś więcej niż samo jedzenie. Chcemy przekazać rodzinom, by na ile to możliwe zasiadali razem do posiłków.

14. Wyżywienie.

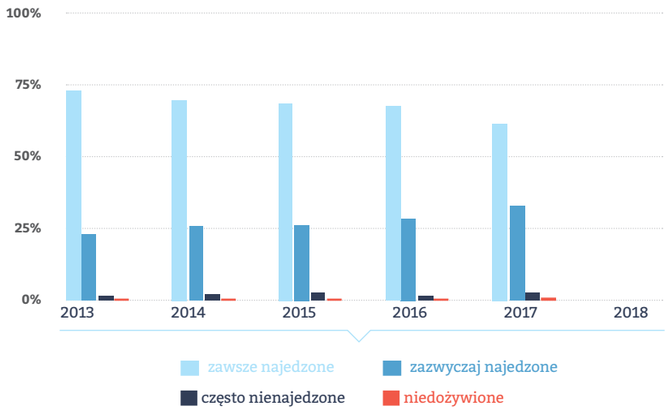

Obserwowany na powyższym wykresie trend pozwala na zachowanie spokoju. Zdecydowana bowiem większość (70%) dzieci oceniana jest jako najedzona, a ich rozwój fizyczny jest w tym zakresie prawidłowy. We wszystkich naszych lokalizacjach gdzie działają placówki wsparcia dziennego, bądź są prowadzone grupowe działania skierowane do dzieci, oferują dzieciom ciepły zbilansowany posiłek. Oprócz działania bezpośredniego jakim jest dożywianie, zarówno dzieci jak i rodzice, uczestniczą w warsztatach dotyczących kwestii zdrowego żywienia i ich wpływu na rozwój człowieka. Obserwujemy jednak sytuacje, w których okresowo pojawia się niewłaściwa liczba posiłków jakie przyjmuje dziecko. Rolą pracownika jest wtedy dotarcie do przyczyny tego stanu rzeczy. Sytuacje niedożywienia, czy permanentnego głodu są niezwykle rzadkie i pojawiają się zazwyczaj kiedy zaczynamy współpracować z rodziną (bywa powodem przyjęcia do Programu) – błyskawicznie podejmowane są środki zaradcze.

Oprócz rozwoju fizycznego, dzięki któremu kształtuje się zdrowe ciało, niezmiernie ważny jest rozwój psychospołeczny. To dzięki wchodzeniu w interakcje z innymi uczymy się ról jakie przyjdzie nam pełnić w dorosłym życiu.

Pod stołem

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Gdy pierwszy raz odwiedziliśmy rodzinę gromadka maluchów schroniła się pod stołem. Reakcja na otwierane drzwi – strach, obawa, obcy? Po kilu miesiącach współpracy z rodziną znamy odpowiedź na reakcję dzieci. To nieufność, lęk, wstyd. Tata nadużywał alkoholu, nie pracował, krzyczał, a bywało też, że bił. Nie tylko dzieci, również ich mamę. Powoli, dzień po dniu, małymi krokami udawało się coś zmienić. Dzieci zaczęły przychodzić do świetlicy - po roku. Bawiły się i jadły razem z innymi dziećmi. Tata zaczął pracę na stażu finansowanym przez Urząd Pracy, mama założyła mały ogródek z warzywami koło domu, który dzięki pomocy lokalnych partnerów udało się wyremontować, jest nawet łazienka.

Fot. Xavier Mouton/Unsplash

Sferę psychospołeczną monitorujemy m.in. poprzez sprawdzanie satysfakcji z życia czy przejawianych zachowań społecznych.

15. Zachowania społeczne.

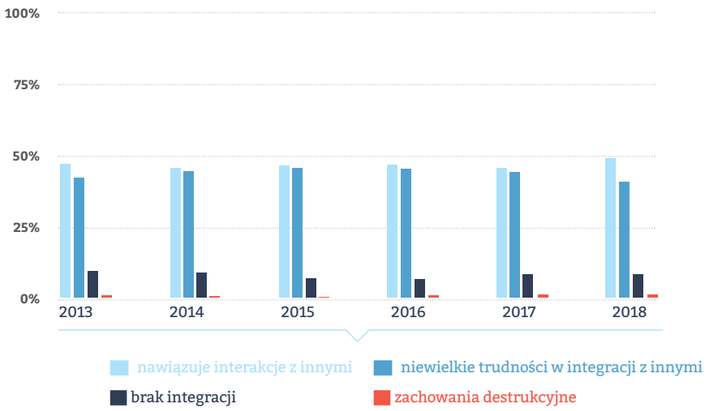

Fot. Pixabay

Fot. pan xiaozhen/Unsplash

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Zestawiane dane napawają optymizmem – zdecydowana większość (około 90%) młodych ludzi ma raczej poprawne relacje z otoczeniem. Zdarzające się niepokojące zachowania niesłużące integracji z grupami społecznymi wynikają najczęściej ze zmian rozwojowych i są skutecznie wychwytywane i korygowane przez wychowawców, opiekunów i rodziców. Należy jednak pamiętać, że pozostałe 10% osób charakteryzuje głownie brak integracji z innymi, a sporadycznie także zachowania destrukcyjne. Osoby takie mogą liczyć na wsparcie indywidualnie dopasowane.

Na poniższym wykresie przedstawione zostały dane dotyczące satysfakcji życiowej dzieci i młodzieży.

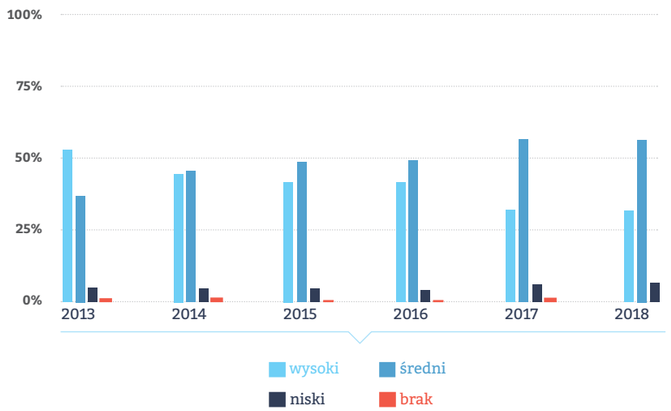

16. Poziom satysfakcji życiowej

Wcale nie chcę leżeć w łóżku

Moja córka jest leniwa, całymi dniami nic nie robi! Nie mam już siły do niej! Może wy coś zrobicie, bo całymi dniami leży w łóżku. Ciężko ją z pokoju wygonić. Nic nie robi!" – usłyszeliśmy od ojca, który przyszedł do naszej siedziby. Asia, drobna, w szkole radzi sobie nieźle. Jest jedynaczką. Ma 15 lat – straciła mamę. Wtedy się zaczęło. Wewnętrzny lęk, brak wizji przyszłości. „Są chwile, w których moja głowa wie, że powinnam się cieszyć – ale nie umiem." To jedno z pierwszych zdań jakie usłyszał psycholog z Programu „SOS Rodzinie". Pierwsze spotkania przebiegały w milczeniu, po prostu była, a to już dużo. Stopniowo, otwierała się, pozwalała towarzyszyć sobie w przeżywaniu jej świata. Pracowaliśmy także z tatą, który z myślenia o dziecku jako leniwym i zdemoralizowanym, przeszedł do empatii dla nastolatki z depresją wynikającą z przeżytej straty. W rezultacie, mężczyzna dostrzegł żal, samotność i ból swojej córki i razem z nią przeszedł przez stratę. Było to trudne dla obojga, ale tak bardzo im potrzebne.

Fot. Japeth Mast/Unsplash

Można zaobserwować trend spadkowy w zakresie satysfakcji życiowej. Maleje liczba osób, które były w pełni zadowolone ze swojego życia, rośnie natomiast liczba osób określających satysfakcję życiową jako średnią. Trend ten może być tłumaczony zmianą struktury grupy. Można również domniemywać, że obserwujemy wzrost depresyjności w naszej grupie docelowej zgodny z ogólnoświatową tendencją opisywaną w populacji ludzi młodych[11]. Każdy młody człowiek objęty wsparciem Programu Umacniania Rodziny „SOS Rodzinie" ma możliwość skorzystania z pomocy psychologa/psychoterapeuty, ponadto w zasadnych przypadkach współpracujemy z psychiatrami i innymi specjalistami zewnętrznymi. Dzięki naszej pracy w środowiskach lokalnych, głównie wiejskich, zmienia się również postrzeganie specjalistów takich jak psycholog czy psychiatra.

11. S.Kalinowska et all, Depresja u dzieci i młodzieży – obraz kliniczny, etiologia, terapia., Roczniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, 2013, 59, 1, 32-36

W swojej pracy nie ograniczamy się do jednego nurtu. Korzystamy z doświadczeń różnych specjalistów, nasi pracownicy podnoszą także swoje kwalifikacje m.in. w zakresie pracy z dzieckiem doświadczającym traumy, pracy z ciałem, technik behawioralnych czy narracyjnych. Wszystko po to, by skutecznie pomóc – bezpośrednio bądź kierując do odpowiedniego specjalisty zewnętrznego. Każdy z pracowników poddaje się okresowo superwizji. Takie zewnętrzne spojrzenie eksperta oraz możliwość chwilowego zatrzymania się i pochylenia nad sobą i swoją pracą pozwala na lepszą pomoc innym ludziom i chroni przed tym by samemu nie ulec wypaleniu zawodowemu. „To nie ludzie, to Anioły" mówi o pracownikach programu pani Maria, sąsiadka jednej ze świetlic, które prowadzimy. To oni, każdego dnia małymi krokami budują relację z rodziną. Czasem tylko siedzą w milczeniu i towarzyszą, ale są, czekają, by ktoś uwierzył, by odważył się znów zaufać. Innym razem wspólnie z rodziną sprzątają, robią zakupy, jadą do lekarza, do szpitala. Bywa, że bawią się wspólnie z rodzicami i z dzieckiem, wyruszają na wycieczkę, idą do kina czy pierwszy raz jadą z rodziną do teatru. Ale też diagnozują, mediują, prowadzą terapię czy grupę wsparcia. Są profesjonalistami i ludźmi o wielkich sercach. Potrafią słuchać, motywować, działać, by odnaleźć wspólnie z rodziną jej siłę i moc. Najważniejszym zaś jest by w tym umacnianiu nie być samemu. Władze samorządowe, inne organizacje pozarządowe, szkoły, poradnie, sądy, lekarze, prawnicy, policja, darczyńcy – dzielą się wiedzą i pieniędzmi, czasem i zrozumieniem, wierzą i ufają, pozwalają nam pomagać.

„To nie ludzie, to Anioły" mówi o pracownikach programu pani Maria, sąsiadka jednej ze świetlic, które prowadzimy.

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Tu jest koniec świata

Rozpadający się pałacyk – spod tynku widać cegły, dach pochylił się, zapadł i wygląda jakby chciał przyjąć pozycję embrionalną. A na murze wokół pałacyku słowa, które pozostają na długo w pamięci. „Tu jest koniec świata" – niedbały napis czarnym sprayem... To zdanie w 2009 roku każdego dnia witało mieszkańców jednej z małych miejscowości, w których pracowaliśmy. Jak wielki krok muszą postawiać dzieci z takich miejscowości „na końcu świata" (których nadal wiele w kraju), by dogonić swoich rówieśników z dużych miast? Jak wiele sił muszą w sobie znaleźć rodziny, by odmienić historię nie tylko swoją, ale i całej miejscowości. Dziś na „naszym" końcu świata zgoła inny obraz. Przed domami kolorowe kwiaty, pomalowane ogrodzenia, festyny rodzinne. Dzieci już nie chcą kończyć OHP, chcą się dłużej uczyć i rozwijać. W tej i wielu innych małych wsiach, udało się otworzyć okno na świat - tak nasze działania podsumowała pani Wiesia „nasze dzieci mają teraz tak, jak dzieci w mieście".

Bez nich, nie udałoby się dać mocy wielu rodzinom. Każdego dnia przekonując się, że mimo wszystko, cuda się zdarzają, że rzeczy niemożliwe też udaje się zrobić pamiętamy dwa zdania jakie niegdyś wypowiedział założyciel naszej organizacji.

Nie robimy nic szczególnego - chcemy dać dzieciom to, co mają inne dzieci. Łatwiej czynić dobro, jeśli pomaga wielu.

Hermann Gmeiner

POMÓŻ NAM
W UMACNIANIU RODZIN

Fot. Pixabay

KIM JESTEŚMY?

Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce jest apolityczną organizacją dobroczynną otaczającą opiekądzieci opuszczone, osierocone i zagrożone odseparowaniem od rodziny. Jako polskie stowarzyszenie należymy do światowego Stowarzyszenia SOS Kinderdorf International.

W 1949 r. w Austrii powstała pierwsza na świecie Wioska Dziecięca SOS. Słowa mamy założyciela wiosek dziecięcych “Bądź zawsze dobry” stały się motorem działania. Stracił mamę, gdy był pięcioletnim dzieckiem, jako student medycyny zbudował w Imst “Dom Pokoju” dla dzieci, które straciły domy, poczucie bezpieczeństwa i swoje rodziny w następstwie II Wojny Światowej.

Zbudował go prosząc wiele tysięcy osób o „jednego szylinga”. Pomagających było wielu, a potrzebujących dzieci na świecie jeszcze więcej. Rozwijająca się w Europie idea wiosek dziecięcych wkrótce dzięki kampanii “Ziarnko Ryżu” przeniosła się poza Stary Kontynent.

Dzisiaj SOS Kinderdorf International prowadzi 491 Wiosek Dziecięcych i 2013 placówek i programów, otaczając opieką ponad 1 272 400 dzieci i młodzieży w 135 krajach.

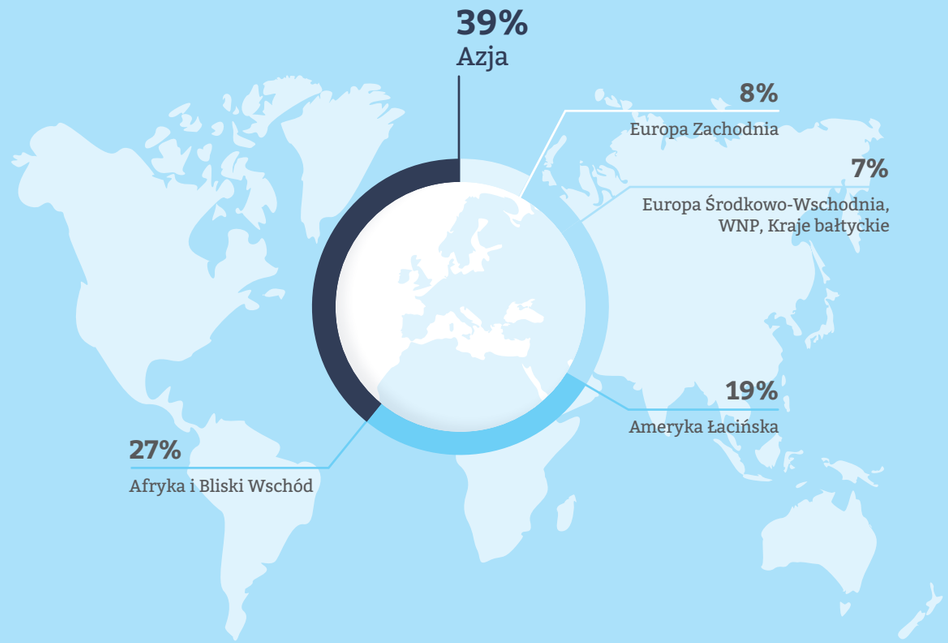

Stowarzyszenie SOS Wioski Dziecięce w Polsce

Al. Wilanowska 309A, 02-665 Warszawa

tel. 22 622 16 72
email: info@sos-wd.org

KRS 0000 056 901

Numer konta

07 1240 6247 1111 0000 4975 0683

Jesteśmy organizacją pożytku publicznego

www.wioskisos.org